Nr. 50. Należytość pocztowa opłacono gotówką. Lwów, poniedziałek 28 lutego 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 10 Mk., z dostawą do domu 115 Mk., na prowincyi 120 Mk., za granicę 150 Mk.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 5 Mk. „Nadesłane" i Nekrologi" 15 Mk., na 1. kolumnie 50 Mk., przed kroniką 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.
Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 8 Mk., Nadesłane i Nekrologi 15 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na stronie i śwęta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).
Administr. i Redakcja: Lwów, ul. Sykstuska 21.
Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.178. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Aresztowanie członków Wydziału wyk. Z. Z. K.

Sytuacya strejkowa.

WARSZAWA. (Pat.) 26. lutego. Wczoraj stan rzeczy na kolejach nie uległ zmianie. Pociągi odchodziły według rozkładu, jakkolwiek z pewnemi spóźnieniami. Maszyniści na wezwanie stawiają się. Z innych dyrekcyi nadchodzą wiadomości, że spokój panuje wszędzie. Wczoraj władze uruchomiły część pociągów towarowych, dziś zaś nastąpi dalsze uporządkowanie ruchu towarowego. Prócz aresztowania 3 maszynistów (o czem wczoraj donieśliśmy — Red.) aresztowano również 2 urzędników.

WARSZAWA. (Pat.) 26. lutego. Rozpoczął się przegląd maszynistów przed powiatową komendą uzupełniającą. Wczoraj uznano 120 maszynistów za zdolnych do służby wojskowej. Będą oni pełnić służbę na pełnych warunkach wojskowych.

WARSZAWA. (Pat.) 26. lutego. Na wczorajszem nadzwyczajnem posiedzeniu rady okręgowej polskich związków zawodowych zapadła uchwała nieprzystępowania do powszechnego strejku, projektowanego przez związki klasowe.

WARSZAWA. (Pat.) 26. lutego. Podczas inspekcyi, którą minister kolei Jasiński odbył niespodzianie wczoraj o godz. 10. wiecz. w biurach Wydziału ruchu i na dworcu głów. osobowym znalazł wszystko w największym porządku, personal na posterunku, oraz stwierdził normalny ruch pociągów odchodzących i przychodzących. Stan ten nie zmienił się w ciągu dnia wczorajszego. Pracownicy zgłaszają się do służby.

Rząd nie konferował dotąd z organizacyą.

WARSZAWA, 26 lutego (Tel. wł.) Dotąd rząd w sprawie strejku kolejowego nic konferował z reprezentacyą organizacyi ani z klubem P. P. S. Wobec tego strejk generalny w poniedziałek — o ile w niedzielę nie nastąpi zmiana — jest pewny.

Strejk na war. kolejkach podjazdowych

WARSZAWA, 26 lutego (Tel. wł.). Dzisiaj wstrzymany został ruch na warszawskich kolejkach podjazdowych: Grojeckiej, Wilanowskiej, Wareckiej i Błonna-Wawer. Pracownicy na tych kolejach wydali odezwę, w której oświadczają, że strejk ma charakter poparcia strejku pracowników kolei państw.

Aresztowania.

Policya aresztowała 4 członków Zarządu Zw. zawod., między nimi Sucharskiego, Storkowskiego. Krążą też pogłoski, że został aresztowany prezes Zw. Zaw., Kruszewski.

Ponadto aresztowano Jeża, Nakonecznego, Puchalskiego, Cieślaka i Tresznera.

Ruch pociągów.

WARSZAWA, 26 lutego (Tel. wł.). Wczoraj odeszło z Warszawy 42 pociągi osobowe, podczas gdy normalnie odchodzi przeszło 60. Pociągów towarowych odeszło tylko 6.

Skonfiskowanie jednodniówki.

WARSZAWA, (E. E.). Z polecenia komisarza rządowego skonfiskowano jednodniówkę „Rob." za podanie niezgodnej z prawdą wiadomości o wybuchu strejku w całej Rzeczypospolitej.

SYTUACYA WE LWOWIE.

LWÓW, 26. lutego, godz. 8. wiecz. Ruch kolejowy normalny. Naczelnicy urzędów ściągają funkcyonaryuszy i każą im podpisywać deklaracyę, że nie będą strejkować. Po podpisaniu deklaracyi funkcyonaryusze kolejowi są odsyłani do urzędujących na dworcu władz wojskowych po przepustki, uprawniające do przebywania w obrębie kolejowym.

Stoją tylko warsztaty i ogrzewalnia.

Rząd dla pracowników państwowych.

WARSZAWA. (Pat.) 26. lutego. Na podstawie uchwały Rady ministrów z dnia 25. lutego b. r. został podwyższony mnożnik drożyźniany dla wszystkich pracowników państwowych do 525 punktów dla I. kategorii miejscowości. Na tem samem posiedzeniu uchwalono, odroczyć zwrot udzielonych w jesieni r. 1920 zaliczek, które spłacane być miały od 1. kwietnia b. r. do 1. sierpnia b. r. Oprócz tego powołano komisyę dla spraw bytu pracowników państwowych i powzięto decyzyę w sprawie wpisowego w szkołach państwowych i przyznania pierwszeństwa dla dzieci pracowników państwowych. Uchwalone poprzednio zwiększenie deputatu względnie kontyngentów żywnościowych, które wchodzi w życie z dniem 1. marca b. r. oznacza istotną poprawę bytu pracowników państwowych.

Anglia proponuje zarzucenie plebiscytu

WARSZAWA. (tel. wł.) 26. lutego. Na konferencyi londyńskiej postawił Lloyd George w sprawie G. Śląska trzy propozycye:

1) aby zupełnie zarzucić plebiscyt i zażądać go arbitrażem (sądem rozjemczym) dla podziału Śląska między Polskę a Niemcy;

2) aby emigranci głosowali razem i jednocześnie z ludnością miejscową;

3) aby odłożyć plebiscyt na czas nieograniczony.

Lloyd George oświadczył, że rząd angielski domaga się stanowczo przyjęcia jednej z tych propozycyi.

Między Briandem a włoskim ministrem spraw zagr. Sforzą przyszło do porozumienia, że należy wybrać tę propozycyę, któraby była najmniej szkodliwa dla Polski i [illegible]

Energia rządu!

Doznaje się dziwnego i mieszanego uczucia patrząc na postawę rządu, i tak zwanej opinii publicznej, wyrażonej przez prasę, w jej wielorakich kierunkach w tych dniach poważnych, które nadejść musiały „jako konsekwencya i stosunków powojennych," i jako wynik dotychczasowych rządów, i ich gospodarki.

Szerokie masy pracujące, i te, które wojna wyrzuciła ze zwyczajnego trybu życia, te masy zapełniające dziś, każdą suterenę, każdy zaułek przepełnionych ponad wszelką możliwość naszych miast, te masy, które widzimy prawie od początku wojny, wyczekujące w ogonkach od świtu do nocy, te masy, które są niczem więcej, jak istotną ofiarą wojny, te masy które nie umiały sformułować, ani zadań swoich, ani nie miały swoich programów, masy, które fascynowały od czasu do czasu z dala dochodzące echa wielkich przewrotów, rozwiązujących rzekomo ich niedolę i mękę — dotychczas mimo wszystko znosiły ze spokojem i z całym zaparciem się wszystko co przynosił dzień następny.

Z nich to, na ich czoło wysunęła się zwarta i zorganizowana klasa pracująca, świadoma swej roli w całym mechaniźmie społecznym, mająca swój światopogląd, swój program, swoje środki walki, uświęcone prawem. W Polsce pozatem ma klasa pracująca zorganizowana przepiękną historyę, jaką mają tylko ci, którzy w licznych walkach o wyzwolenie Narodu ponieśli męczeńską śmierć. Ona to wysunęła się na czoło w społeczeństwie polskim, zdławionym przemocą zaborców, trawionym prostracyą ducha, zaprzaństwem i wyrosłem wreszcie z tego stanu programem, streszczającym się w słowach: zgoda z losem!

Ideologia klasy robotniczej streszczała się w budzeniu siły w masach, i w walce bezpośredniej o wolność Narodu, o własne państwo.

W ciągu lat trzydziestu byliśmy świadkami tej nierównej walki we wszystkich zaborach, walki mas i ludzi, których nazwiska i dzieje dziś w wolnym narodzie czekają na wielkie „pióra" które kreśląc ich żywot, dadzą masom ludowym, przecudne wzory i bohaterów!

Dziś ta masa żyje, porusza się, szuka dróg wyjścia, ale nikt z powołanych tego nie widzi. Jej bóle i troski nie znajdują zrozumienia — traktuje się jak natrętów — ale co więcej jak wrogów.

Rządom dotychczasowym nie narzucała się zbytnio, a skoro dziś jej ogromna część, kolejarze postawili twardziej warunki, rząd obecny zamiast je spełnić, zaszachował jej podstawowe prawo, bo samą organizacyę!

I zrobił to rząd p. Witosa, rząd, który dziś jaśniej widzi jak dotychczasowe, te furye lotrostwa, ten obłęd spekulacyi, rodzący milionerów i miliarderów jak grzyby po deszczu. Ten rząd, który zetknął się bezpośrednio z olbrzymią korupcyą w administracyi i z jej całem niechlujstwem.

Rząd p. Witosa, sabotowany przez swoich

ministrów, wiceministrów i tysiące dyrektorów i referentów. Ten rząd, który nie miał dosyć odwagi i siły wystąpić przeciwko jawnej zbrodni stanu, ten rząd który wsadził do kryminału zaledwie trzech dyrektorów banku, ten rząd stał się energicznym i pewnym w wystąpie swoim przeciwko klasie robotniczej.

W tym wypadku znalazł p. Witos za sobą sabotujących go wiceministrów i całą plejadę tych, którzy w nim widzieli intruza na prezydyalnym stolcu.

Czy p. prezydent Witos bierze ich jako towarzyszów broni?

A opinia? Kto przeglądał prasę, wyrazicielkę opinii, ileż tam znalazł krytyki, ile świętego oburzenia na deprawacyę, paskarstwo i spekulacyę — śmiało krzyczano o prokuratora, nawet o śmierć ale efekt — żaden.

Nie przeszkadza to jednak zupełnie tym samym organom nie widzieć żadnego związku z tą gospodarką położenia mas, a skoro te niecierpliwią się i energiczniej występują, cała ta prasa zwraca się przeciwko nim.

„Słowo Polskie" nabrzmiewa oburzeniem i woła: „Żadnych sentymentów, żadnych roztkliwień, żadnych wzruszeń, wyświetlanych frazesami o rządach reakcyi, o zamach na prawo ludu. Przedewszystkiem trzeba sam lud ocalić przed żerującymi wśród niego wilkami w owczej skórze. Najmniejsze ustępstwo byłoby kapitulacyą".

Szlachetny ten organ bankierów, paskarzy, organ, który każde łotrostwo, godzące bezpośrednio w interesy państwa, brał w obronę, pozwala sobie dziś moralizować P. P. S. Organ moskafilów, Puryszkiewiczów i całej kanalii rosyjskiej, która tu grasowała, na terenie dawnej Galicyi — organ Bobrińskich, doradza, by część zdrowa P. P. S. poszła z „narodem!"

Ta czelność jest istotnie rozbrajająca. Kiedy to P. P. S. miała pójść z narodem, reprezentowanym przez n. d. i jej organ „Słowo Polskie"? Czy wtedy, kiedy razem z komunistami robiliście panowie zamachy na pierwszy rząd warszawski? Czy wtedy, kiedy bolszewicy byli pod Warszawą a wyście tworzyli armię rezerwową w Poznaniu?

Wolne żarty!

Taka to opinia i prasa staje dziś przeciw klasie robotniczej i woła: nie ustąpić!

Mimo ten wrzask jesteśmy spokojni o wynik walki, której nie rozpoczęła klasa robotnicza. Zna ona swoją siłę i zna przeciwników i nie ulęknie się krzyku, który nie kryje nic prócz tchórzostwa.

Prócz zadań ekonomicznych bronić będzie swych praw obywatelskich, a co więcej będzie walczyć o porządek prawny w kraju, który obroniła i w którym czuć się chce gospodarzem.

PRZECIW KRADZIEŻOM KOLEJOWYM.

WARSZAWA. (Pat.) Ministerstwo Spr. wew. nadsyła następujący komunikat: W Ministr. kolei odbyła się konferencya przedstawicieli ministr spr. wew. kolei i policyi, poświęcona kwestyi zwalczania wzmagających się z każdym dniem kradzieży kolej. Na konferencyi uchwalono posterunki przy kolejowych urządzeniach, magazynach itp. z wyjątkiem kas, powierzyć specyalnym stróżom kolejowym, a z tut. policyi utworzyć oddziały, których zadaniem będzie patrolowanie na poszczególnych odcinkach kolejowych.

Nr. 1514707.

WARSZAWA. (E. E.) W ostatniem ciągnieniu milionówki wygrał numer 1514707, sprzedany w Warszawie.

Rewolucya w Moskwie.

RYGA. (E. E.) 26. lutego. Otrzymano tu wiadomości o wrzeniu rewolucyjnem w Moskwie. Zaczęło się od strejku robotników, którzy domagali się polepszenia aprowizacyi i zwołania konstytuanty. Ruch ten usiłowano zdławić przemocą, w ten sposób zmobilizowano oddziały komunistów, które obsadziły wszystkie gmachy rządowe. Walki uliczne trwają.

Nadzwyczajne zebrania robotnicze

odbędą się

w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 10 rano

we wszystkich lokalach miejscowych organizacyi zawodowych.

Na zebraniach tych referować będą delegaci Obwodowej Komisyi Związków Zawodowych.

Rokowania ryskie.

POKOJ MIĘDZY 10 A 20 MARCA.

RYGA, 24. 2. Cała rozmowa podczas ostatniej konferencyi Dąbskiego z Joffem prowadzona była w tonie przychylnym, nie miała akcentów polemicznych, a przeciwnie zmierzała do obustronnego rozwikłania spornych punktów w interesie szybszego pokoju.

Jak stwierdzają rzeczoznawcy dwadzieścia posiedzeń komisyi redakcyjnej pozwoli na podpisanie pokoju pomiędzy 10 a 20 marca.

Naturalnie zależy to wyłącznie od tego, czy Joffe nie zacznie grać na nową zwłokę.

PROPONOWANA GRANICA POLSKO - ROSYJSKA.

RYGA, 24. 2. W czwartek w południe odbyło się posiedzenie podkomisyi terytoryalnej. —

Jegorjew wykreślił na mapie kontrpropozycye na nasze propozycye wyrównania granic.

Bolszewicy zgadzają się na wyrównanie granicy na naszą korzyść w powiecie wilejskim przez przeprowadzenie linii prostej od Radoszkowiec do Baturyna, włączając w terytoryum polskie inne miejscowości.

Na **Polesiu** w powiatach mozyrskich i owruckim linia graniczna biegłaby rzekami Lanisą Moroczem i Słuczem do miasteczka Łunin, a dalej od zbiegu Słuczy z Prypecią wprost na południe od wsi Bukcza. Stąd granica proponowana skręca na południe do wsi Snowidowi cze do granicy, wyznaczonej w umowie preliminaryjnej w pobliżu wsi Łomiacze.

Na **Wołyniu** proponowano jest zrównanie wygięcia linii w pow. krzemienieckim, przez co dostaniomy miasteczka Szumbar i Szumsk.

Zatem na naszą korzyść przybywa w przybliżeniu trzy tysiące kilometrów kwadratowych.

SPRAWA NAJWIĘKSZEGO UPRZYWILEJOWANIA POLSKI.

RYGA, 24. 2. Na posiedzeniu wyłonionej z komisyi ekonomiczno-finansowej podkomisyi największego uprzywilejowania członkowie delegacyi polskiej pp. Darowski, Kosperski i Altberg przedstawili projekt przyznania rządowi polskiemu, obywatelom polskim i jednostkom prawnym w Polsce zarejestrowanym najwyższe uprzywilejowanie w zakresie zwrotu mienia i odszkodowania strat, spowodowanych socyalizacyą mienia, nacyonalizacyą banków i anulowaniem papierów publicznych.

Polska domaga się dla siebie praw i przywilejów, jakie zostały udzielone lub będą przyznane innym państwom. Nadto żądamy restytuowania nadań naftowych na Kaukazie, stanowiących własność Kasy dla osób pracujących na polu naukowym im. Mianowskiego w Warszawie.

Po zaznajomieniu się z propozycyami polskiemi delegaci sowieccy oświadczyli, iż godzą się na formuły zasady uprzywilejowania, na próby jednak restytuowania mienia nawet instytucyi nie mogą się zgodzić ze względów natury ideowej.

Jutro dalszy ciąg posiedzenia podkomisyi.

„NIEMA MOWY O DALSZEJ WOJNIE".

Ryga. (§ E. E.). Po podpisaniu układu w sprawie repatrjacji Joffe podkreślił, że skoro między Polską a Rosją sowiecką następuje wymiana wszystkich jeńców, o żadnej wojnie między temi państwami niema więcej mowy.

Układ transytowy polsko-rosyjski.

RYGA. (E. E.) Projekt artykułów traktatu pokojowego w sprawie tranzytu, uzgodniony przez obydwie strony, składa się z 7. punktów. Punkt 1-szy stwierdza, że projekt będzie podstawą przyszłego układu handlowego polsko-rosyjskiego. Pkt. 2-gi przyznaje obu państwom wolne tranzyto wszystkiemi drogami wodnymi i lądowymi, z uwzględnieniem potrzeb ruchu wewnętrznego danego kraju. Pkt. 3-ci głosi, że towary przesyłane tranzyto nie będą podlegały żadnym ograniczeniom ani opłatom; tu zastrzeżenie polskiej delegacyi w sprawie pochodzenia przesyłanych towarów. Pkt. 4-ty zabrania tranzyta materyałów wojennych. Pkt. 5-ty dotyczy zwolnienia towarów przesyłanych od wszelkich opłat specyalnych. Pkt. 6-ty zastrzega stosowanie normalnych taryf kolejowych do towarów przesyłanych. Pkt. 7-my przewiduje ustalenie stacyi zdawczych następująco: Baranowicze-Mińsk, Równe-Szepietówka. Dla transportów wodnych Pleń.

40.000 DEZERTERÓW Z ARMII ROSYJSKIEJ.

PIŃSK. (E. E.) Pas neutralny granicy polsko-rosyjskiej przepełniony jest dezerterami czerwonej armii. Liczba ich sięga 40.000. Starają się oni przedostać do Polski.

KARNE ZARZĄDZENIA WZGLĘDEM NIEMIEC.

PARYŻ. (Pat.) Havas. Marsz. Foch, który miał przybyć do Londynu w poniedziałek, przybędzie w niedzielę. Przyspieszenie przyjazdu dowodzi, że alianci chcą ustalić kwestyę sankcyi przed przybyciem Niemców na wypadek gdyby Simons nie chciał przyjąć układu ryskiego. W kołach francuskich mówią o ewentualnem zajęciu zagłębia Ruhr. Obecnie zdecydowano się na wkroczenie do Bawaryi.

S. S. S. NA WIDOWNI.

WARSZAWA. (E. E.) Organizacya Sokołów ogłosiła rozkaz, wzywający wszystkich druhów do świadczeń społecznych na wezwanie stowarzyszenia Samopomocy społecznej.

Walki faszystów z socyalistami we Włoszech.

RZYM. (Pat). 26. lutego. Stefani. W miejscowości Minervino- Murge chłopi spalili kilka gospodarstw, przyczem 6 osób zginęło. W miejscowości Torlizzi palono domy. W miejscowości Mirrabella przyszło do starcia między socyalistami a faszystami, przyczem dwie osoby zostały zabite a kilkanaście odniosło cięższe lub lżejsze rany. („Faszyści" organiz. we Włoszech dla zwalczania ruchu robotnicz.— Red.)

Czyja wina?

Doczekaliśmy się militaryzacyi kolei. Rząd nie wyczerpawszy wszystkich środków dla załatwienia żądań kolejarzy, chwycił się środka ostatecznego. Oddawszy koleje pod moc władz wojskowych, wprowadził w konsekwencyi sądy doraźne. Pod grozą sądu wojennego odbywa się zatem obecnie ruch kolejowy i praca w warsztatach.

O co sprawa się toczy?

Kolejarze żądali polepszenia bytu. Agitatorowie komunistyczni, którzy się wkręcili między rzesze kolejarskie, hasła tego również użyli, rzecz prosta, dla swoich interesów. Rząd o prowokatorskiej ich robocie wiedział. Podniósł to jasno i dobitnie prezydent Witos we wczorajszem swem oświadczeniu w sejmie. — Rząd jednakowoż zamiast zniweczyć tę łajdacka robotę garstki komunistów uwzględnieniem postulatów kolejarzy a prowokatorów doraźnie ukarać, wprowadza militaryzacyę, która jest środkiem nie koniecznie celowym a zawsze szkodliwym tak dla wewnętrznych stosunków w państwie jak i ze względu na sytuacyę polityczną, jak zresztą i na opinię zagranicy na którą sie tak radzi powołujemy.

Żądania kolejarzy nie były niemożliwe do wykonania. Nie żądali rzeczy nadludzkich. Chcieli mieć chleba tyle, żeby mogli być syci i chcieli mieć środków pieniężnych tyle, by módz się zaopatrzyć w łach dla okrycia grzbietu. Te żądania nie zostały uwzględnione. Rząd zwiekał z decyzyą, jakby kwestya poprawy bytu mogła być odwiekana i jakby załatwianie jej wymagało aż tyle czasu i pracy ile conajmniej traktat pokojowy.

Sytuacya jest ciężka, skarb pusty. Prawda. Ale czyż tej sytuacyi zawinili kolejarze? Z przekupstwem, złodziejstwem na kolejach rząd powinien się był dawno rozprawić. Złodzieji, łapowników kolejowych ukarać przykładnie, a te tysiącznym rzeszom nie mającym jako żywo nic wspólnego z korupcyą, dać możność życia po ludzku. Lecz rząd wolał zmobilizować kolejarzy, nie uwzględniwszy ich żądań. Ostro i dobitnie.

Kolejarze stawiają żądania nowe, dlatego, że życie staje się coraz trudniejsze. Lecz zapytamy, po czyjej stronie wina, że drożyzna podnosi się z dnia na dzień?

Po czyjej stronie wina, że marka staje się tak w kraju jak przedewszystkiem zagranicą bezużytecznym świstkiem papieru?

Po czyjej stronie wina, że za tę markę rząd nie zdoła dziś sprowadzić z zagranicy zboża ani surowców?

Przed rokiem, kiedy wojna szalała, a dalecy byliśmy od pokoju, można było kupić dolara za 75 marek, dziś dolar kosztuje blisko tysiąc marek.

Po czyjej stronie wina?

Wśród chaosu gospodarczego fala marek, miljardów marek odpływała bez przeszkód z kraju, wśród chaosu gospodarczego intruzy bankierskie, urzędnicze trwoniły miljardy na bezużyteczne rzeczy, syciły swe pożądania, napełniały kieszenie państwowym groszem, rozmaite podjadki mniejsze lub większe podgryzały łakomie korzenie tego młodego pnia państwowego; lecz wszystko to uchodziło bezkarnie, ba, często cieszyło się protekcyą rządu.

Miljardy, które pochłonęła nieumiejętna — żeby ze względu na cenzurę srogą, delikatnie się wyrazić — gospodarka rządu, byłyby zaprawdę wystarczyły na pokrycie żądań kolejarzy. —

„Przetrzymać", apel tak chętnie głoszony ongiś przez Austryę, łacno mógłby być uwzględniony i przez tych „chciwych" „nieobywatelskich" i jak się to u nas mówi, kolejarzy, gdyby „przetrzymać" chcieli wszyscy. Ale przecie jesteśmy świadkami, jak bogato, jak rozrzutnie, jak beztroskliwie żyją rozmaite instytucye pasożytnicze na ciele państwa, jak przytem nie tylko są mało użyteczne ale wręcz szkodliwe, przecie patrzymy, w jakim niesłychanym zbytku żyją kosztem państwa dziesiątki tysięcy takich, co „nie sieją, nie orzą" — dlaczegoż właśnie od kolejarzy żądać największego poświęcenia, od tych kolejarzy, których trudem stoi gospodarka państwowa?

Zaprawdę, nie byłoby przyszło do tej ciężkiej chwili, gdyby rząd był nie dopuścił do rozwielmożnienia się paskarstwa, lichwiarstwa, gdyby rząd był wymusił na chłopach cały przewidywany kontyngent zboża, gdyby rząd był zawczasu zamknął granice przed zbytkowym towarem. —

Militaryzacya kolei jest pierwszym aktem rządu dla „sprostania odpowiedzialności wobec państwa i społeczeństwa" — jak się rząd w swej odezwie wyraża.

Po tym akcie, z którym zresztą klasa robotnicza solidaryzować się nie może i wobec którego stanowisko już zajęła, przyjść winny inne. Pod mocą ustaw wojennych winien być zebrany kontyngent zboża, zarekwirowane bydło, fabryki; sklepy pod mocą tych ustaw powinny zbywać swe towary, mocą ustaw wojskowych winny być zamknięte granice dla wszelkiego rodzaju przemytnictwa, pod moc ustaw wojskowych winni być oddani złodzieje grosza publicznego, paskarze, lichwiarze, łupiskórcy.

To będzie sprawiedliwość. I na tę sprawiedliwość czekamy.

—ooo—

Najazd bolszewicki na Gruzyę.

Zdrada komunistów gruzińskich.

TYFFLIS. (Orient.) Gruzińska agencya telegraficzna podaje, że konferencya partyi komunistycznej uchwaliła „podać rękę towarzyszom, walczącym z bronią w ręku o władzę sowiecką".

Protest przeciw najazdowi na Gruzję.

Posłowie Daszyński, Barlicki i Liberman złożyli wniosek nagły, w którym czytamy:

Sejm raczy uchwalić:

Polska protestuje z całą siłą przeciw napadowi na niepodległą Gruzję, dokonanemu przez regularne oddziały zbrojnej siły sowieckiej i wita z gorącą sympatyą wieść o bohaterstwie i wytrwałości, z jaką lud gruziński zdecydowany jest bronić swej niepodległości przeciw najeźdźcy.

Wzywa się rząd, by w odpowiedniej drodze dyplomatycznej dał wyraz temu protestowi, płynącemu z serc i umysłów ludu polskiego.

—ooo—

Walki sowiecko-gruzińskie.

Konstantynopol. (§ EE) Między armją gruzińską a wojskami bolszewickimi trwają zajadłe walki. Gruzini, przeszedłszy do kontrataku, napotkali w okolicy Tyflisu na silny opór bolszewików.

Obrazki bez retuszu.

Na bok!...

Co za cudowne emocye daje sport saneczkowy! Jeździliście kiedyś na saneczkach po szklistej równi pochyłej?... Wiatr warczy w uszach, dech zamiera w piersiach, pęd oszałamia, a serce pulsuje w takt szalonej jazdy.

Dokąd pędzą te wszystkie saneczki po wypolerowanej szkliwem mrozu równi pochyłej?... Co to za ludzie, którzy trzymają się kurczowo sanek i lecą na złamanie karku?... Czy jest siła, która zdoła powstrzymać ów pęd szalony?...

Po śliskiej drodze życia współczesnego pędzi korowód sań, staczając się po równi do celu...

* * *

Ach, te kwiki i chichoty rozbawionych pań i panów, używających rozkoszy sportu!... Te rechoty i skrzeczenia bydlaczków ludzkich, bojących się o swoją skórę!... Te gigantyczne wysiłki, aby utrzymać się na sankach, co w pędzie się staczają!...

Jazda, jazda obywatele, obywatelki, panowie i panie!...

Nie trwóż się spasiony paskarzu i leć na skrzydłach wiatru! Nie usiłuj dla kurtuazyi powstrzymywać nogami pędu twych sań... Leć orle chyży!... Nie oglądaj się na tę grupkę wymizerowanych ludzi, co w braku sanek używają sportu saneczkowego na własnem siedzeniu... Jazda w nich!... Ot, widzisz! I co ci się za to stanie, że kilku biedaków leży z rozbitymi czerepami na twej drodze?... Dasz kilkaset marek na plebiscyt, wpiszesz się do organizacyi narodowych patryotów i włos ci z głowy nie spadnie. Leć orle chyży!...

* * *

Co widzę?... Pan Bezprawie również się saneczkuje?... Tylko się nie denerwować i silnie trzymać kierownicę bobsleighu. O tak, droga ubita, śliska i pewna!... Co tu się irytować wrzaskami zrozpaczonych ludzi, których twój bobsleigh roztrąca?... Wojna, panie dobrodzieju!... Miejsca dla Bezprawia! Na bok hołoto!...

* * *

Senatorze łaskawco, jakżeż tak można?... Raz w lewo jedziesz, raz w prawo... Karczek można skręcić łaskawco — a szkoda!... Śliczny masz karczek; tłusty, zaróżowiony, pulchniutki, jak świnka karmiona u intendanta.

Tylko na zakrętach, gdy inni nie widzą, można saneczkami skręcać w różne strony. — Noblesse oblige, mosterdzieju!

* * *

Wpierod, wpierod, gaspadin!... Śmiało, a z brawurą, Wasze Wysokobłagorodie!... Wal w mordę swołocz, co drogę zatarasowała i jedź! Nic się nie bój; audaces fortuna iuvat! Do śmiałych świat należy, a tor jest znakomity! Już twoi antenaci po tym torze jeździli i karku prawie nigdy nie skręcili. Odważnie naprzód!...

* * *

Co za pyszne ugrupowanie sań!... Niebywałe!... Sanki do sanek przyczepione, ręka w rękę, łapka w łapkę niby łańcuch spleciony ogniwami rąk ludzkich... Aha, rozumiem! Skonsolidowane towarzystwa bamków patryotycznych urządzają szlichtadę. Co za genialny pomysł, aby do sanek zaprzęgnąć przedstawicieli wszystkich koni roboczych! Jazda panowie! Ciężko, ale konie pociągną!...

* * *

Och, najlepiej to być głupim na świecie! Człowiek głupi nie bawi się w rozważania, dociekania i inne szperania. Nieświadomość jest mu aniołem stróżem; bezkrytycyzm ochrania od wstrząśnień moralno - fizycznych, a głupota ochrania niby płaszczem od ciosów życia. Bajeczne są te saneczki dyplomatyczne przyimportowane z nad Sekwany. Śrubki smarowane waseliną, łożyska wytapetowane watą, kierownica ślizga się lekko na gumie — pycha!... Madelon, Madelon, Madelon!

* * *

Cha, cha, cha!... Gdzież to jedziemy maman Praworządności?... Chcesz wyjechać pod górę?... Zwaryowałaś?... Tu wszystko musi się staczać w dół po równi pochyłej, a nigdy pod górę!... Wierzę, że masz dobre zamiary, aby wydostać się ku górze, ale sam fakt, że usiadłaś odwrócona plecyma do przodu sanek, a twarzą ku tyłowi, nie świadczy jeszcze o tem, jakobyś pod górę jechała. W dół jedziesz — kochanie!...

* * *

Hop, hop! Hop, hop!... Na bok!

Widzicie ten czarny punkt, co niby lawina stacza się z góry, łamiąc i druzgocąc wszystko po drodze?... Na bok durnie! Nie oceniacie niebezpieczeństwa i grozy chwili! Ten mały, czarny punkt, widziany z daleka w sinej mgle przestworza, za chwilę stoczy się i zmiecie wszystkich z tej drogi.

Na bok! Na bok!

Potwornie ogromne sanie, podkute sztabami kutego żelaza, toczą się po równi, hucząc niby wichura, w rozpętaną burzą noc.

Jęczy powietrze rozdzierane dziobem potwornych sań w pędzie szalonym.

Żelazne antaby sań wrzynają się w szklistą powłokę zlodowaciałej drogi, odrzucając na boki grudy śniegu i potężne złomy lodu.

Co za pęd szalony!... Anieli niebiescy! Co za huragan pędu!

Na bok! Reakcya pędzi niby lawina z zawrotną szybkością.

RAORT.

Nowiny z dnia.

Lwów, 27 lutego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela 27 lutego o godz. 3·30 popoł. Przedstawienie baletowe, IX. raz.

Niedziela 27 lutego o godz. 7 wieczór „Elektra" i „Sędziowie", tragedye, VII. raz,

Poniedziałek 28 lutego o godz. 7 wieczór „Holender tułacz", opera.

Poniedziałek 28 lutego o godz. 7 wieczór „Traviata", opera.

Wtorek 1 marca o godz. 7 wieczór „Polska krew", operetka.

Środa 2 marca o godz. 7 wieczór „Elektra" i „Sędziowie", tragedya.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•—

KONFISKATA „DZIENNIKA LUDOWEGO". Wczorajszy numer „Dziennika Ludowego" został skonfiskowany za artykuł dwuszpaltowy na stronie 1-szej 5-ty z rzędu, w którym skreślono tytuł, oraz za artykuł p. t. „Więc wojna?", w którym na stronie 2-giej skreślono ustęp od słów „Niestety, zamiast" do końca.

Jest to druga z rzędu konfiskata „Dziennika Ludowego" w ciągu 2 ostatnich tygodni. W sprawie tych praktyk lwowskiej prokuratoryi wniesiona będzie niebawem w Sejmie przez posłów naszych interpelacya.

POMYŁKA DRUKU. We wczorajszym feljetonie „Za Cesarza" wkradła się w 14-tym wierszu, w trzeciej szpalcie pomyłka. Ma być: „lipcową noc", zamiast „listopadową noc" — jak to Czytelnicy zapewne z treści domyślili się.

Z TEATRU. Wznowienie opery Wagnera „Holender tułacz" zostało odłożone z powodu nagłej i silnej niedyspozycyi p. Okońskiego aż do zupełnego powrotu jego do zdrowia.

W poniedziałek 28 lutego opera Verdiego „Traviata" z p. Bandrowską.

We wtorek 1 marca dawno niegrana operetka „Polska krew" z p. Miłowską.

10 PUŁK PIECHOTY ODSIECZY LWOWA, wraca z frontu do Lwowa, 27. b. m. Odmarsz pułku z rogatki Łyczakowskiej dnia 27. lutego b. r. godzina 11-ta przed południem. Defilada pod pomnikiem Mickiewicza około godziny 11·30.

KONCERT UCZNI I UCZENIC LW. INSTYT. MUZYCZNEGO, odbędzie się w niedzielę, 27. lutego, o godz. 7.30. W program wchodzą utwory Brahmsa, Chopina, Griega, Rachmaninoffa, Pabsta, Beethovena, Liszta i Goltermana. Bilety do nabycia w składzie nut Seyfartha, Akademicka l. 6.

DYREKCYA KOLEI PAŃSTWOWYCH WE LWOWIE donosi: Z dniem 1. marca 1921 znosi się na linii Lwów-Krasne pociąg Nr. 221, na linii zaś Krasne-Radziwiłłów pociągi Nr. 1621 i Nr. 1626. Natomiast zaprowadza się pociąg Nr. 241 na Linii Lwów-Krasne (Odjazd ze Lwowa 8·20 — przyjazd do Krasnego 9·50, odjazd z Krasnego 12 — przyjazd do Lwowa 13·47). Nr. 1641 i Nr. 1646 na linii Krasne-Radziwiłłów Nr. 541 i Nr. 538 na linii Radziwiłłów-Zdołbunów.

Pociągi te nowe otrzymują w Zdołbunowie połączenie do pociągów Nr. 2251 i Nr. 2252, kursujących do Kowla, względnie przez Kowel do Warszawy.

SPRAWA TANIEGO MIĘSA DLA LWOWA. Wedle bliższych informacyi sprowadził do miasta dyr. rzeźni p. Krzyształowicz wagon taniego mięsa. Sam on zakupił bydło na rzeź prywatnie, bo władze wojskowe pomimo przyrzeczeń nie dostarczyły żadnego mięsa. W ostatnich dniach nadeszły świnie na mięso, pod adresem miasta, lecz wojskowość wykupiła je dla siebie.

Stosunki te, absolutnie cierpiane być nie mogą, bo od szeregu tygodni w całem mieście nie ma tłuszczów dla ludności miasta. Na fakta te zwracamy uwagę gen. Delegata.

WYSOKI DYGNITARZ SZKOLNY t. zw. „żelazna ręka", miał pójść w „senatory". Nauczycielstwo odetchnęło radością... A radość była tem szczerszą, że jak powiadano, razem z nim odejść miał czarny duch szkolnictwa, onej miejscowości, prawdziwy puszczyk, nietoperz, jedna z najwstrętniejszych postaci austryackich w polskiej czamarze.

Ależ od czego są dyrektorowie, szczególnie zaś dyrektorki, szkół grodu Lwa, których owa figura wyposażyła w niesłychaną władzę naganiadzy i nadstawników? Czyż znajdzie się jeszcze drugi nadradca, któryby od kierownika żądał jedynie tego, co Prusak „Strammheit" nazywa, a uwalniał go pozatem od wszelkiej pracy, prócz rejestrowania „okólników"...?

Poszli tedy do pana radcy z błagalną prośbą, żeby ich nie opuścił, jako że nikt tyle dla nich nie zrobił. co on.

Niewiadomo, czy te łzy gorące zatrzymają p. dygnitarza na starym posterunku. Lecz w czyjem imieniu szła deputacya? Czy pytali się dyrektorowie i dyrektorki bodaj swych „podwładnych" i „podwładne" (tak stale oznaczano stosunek dyrektora do nauczyciela), czy łączą się z nimi we łzach żalu za odchodzącą „władzą"..?

DLACZEGO BRAK CUKRU? Przed cukrownią w Przeworsku leżą góry zgniłych cukrowych buraków, których miano wyprodukować 200 wagonów cukru. Maszyny cukrowni nie są dotychczas naprawione, a wskutek niedbalstwa zarządu cukrowni tak wielka ilość buraków uległa zepsuciu.

PRZEJECHANIE. Helenę Krejcbową, liczącą lat 43, urzędniczkę przejechała w ul. Kordeckiego dorożka l. 16. H. Krejcbowa odniosła liczne obrażenia na całem ciele, oraz złamanie żebra.

Samochód l. 6805 przejechał 10 letniego O zyasza Halpera, który upadłszy przywarł do bruku i to go uratowało od śmierci. Chłopak pozastrachem odniół tylko kontuzye na ręce.

Pogotowie rat. w obu wypadkach udzieliło pierwszej pomocy.

NIEBEZPIECZNY SPORT SANECZKOWY. Władysław Lichwiarz, liczący lat 18 kominiarz sankował się na niebezpiecznych wzgórzach w parku Kilińskiego gdzie już zdarzyło się wiele wypadków. W czasie sankowania Lichwiarz wypadł ze sanek a udrzywszy się doznał wstrząsu mózgu. Pogotowie rat. udzieliło mu pierwszej pomocy.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Wczoraj w nocy włamywacze wybili dziurę w murze magazynu fabryki powozów Michała Byczyszyna przy ul. Pełczyńskiej l. 9 i skradli sukno, skórę i płótno wartości 100000 mk.

W wozach tramwajowych K. D. skradziono Józefowi Wiśniewskiemu, kupcowi z Brzeżan portfel z 10.500 mk. i dokumentami oraz drobną monetę w rublach i hrywnach, zaś Antoniemu Teofilowi Dudzie skradziono portfel z 21 630 mk., papierami wartościowemi i dokumentami.

RÓŻNE ARESZTOWANIA. Jan Koszuliński niósł na sprzedaż dwie skóry końskie. Z powodu zmiennych jego tłumaczeń się zamknięto go w areszcie.

Andrzej Bąk, z Zadwórza, sprzedawał na pl. Solskich płótno i ubranie wiejskie niepewnego pochodzenia. Zajęła się nim bliżej policya.

KRADZIEŻ KIESZONKOWA. Klementyna Łozińska, żona porucznika oglądała nowości na wystawach w ul Kopernika. Mniej ciekawy kieszonkowiec skradł jej z kieszeni portfel z 2.500 mk. oraz z kwitem banku poznańskiego na kwotę 12.060 mk. i dokumentami.

—•••—

Szkoła partyjna.

ul. Ormiańska 2 II p.

W piątek od 7—8: O ustroju politycznym i sądownictwie w państwie polskim.

W poniedziałek od 7—8: Zagadnienia ekonomiczne: Waluta.

Towarzysze chcący uczęszczać na wykłady a dotychczas nie zgłoszeni podadzą swoje nazwiska przed wykładem pomiędzy godz 6 a 7.

—•••—

—•••—

NA FUNDUSZ PLEBISCYTOWY G. ŚLĄSKA złożyli członkowie organizacyi zawodowej we Lwowie kwotę 75.126 mk., w tem 325 mk. znalezionych przez p. N. w kawiarni Ziemiańskiej.

— NA FUNDUSZ PLEBISCYTOWY G. ŚLĄSKA złożyły dzieci Schodnicy zebrane na urządzonem przez nich przedstawieniu 800 mk p. Członkowie teatru m. we Lwowie pozostałe z funduszu „na ubranie żołnierza polskiego" 1.162·23. mk.

Z ruchu robotniczego.

* OBWODOWA KOMISYA ZW. ZAW. wspólnie z miejscową Kom. Zw. Zaw. na posiedzeniu odbytem w dniu 26. lutego uchwala w myśl odezwy z dnia 24 lutego b. r. Centr. Kom. Zw. Zaw. z dniem 28. lutego b. r. wstrzymać pracę we wszystkich zawodach we Lwowie. Poleca wszystkim związkom zawodowym, by w dniu 27. lutego b. r., zwołali w swych organizacyach zebrania — na których uchwałę Obw. Kom. Zw. Zaw. i Miejsc. Kom. Zw. Zawod. przeprowadzili.

Zarazem poleca się Prezydyum Obw. K. Zw. Zaw. i Miejsc. Kom. Zw. Zaw., by wysłali na jutrzejsze zebrania do poszcz. organizacyi referentów.

—•••—

Galicya wschodnia a Liga narod.

GENEWA. 24. lutego. (E. E.) Na posiedzeniu Rady Ligi narodów z dnia 23. b. m., referent sprawy Galicyi wschodniej Hymans złożył raport stwierdzający, że liga otrzymała szereg protestów przeciwko rządom polskim w Galicyi wschodniej. Protesty te pochodzą od rady narodowej ukraińskiej we Wiedniu, od komitetu Rusi karpackiej w Paryżu, od najwyższego komitetu karpacko- ruskiego w Nowym Jorku, jak również od różnych organizacyi ukraińców galicyjskich w Ameryce.

W referacie swoim Hymans powołał się na międzynarodowy statut w sprawie Galicyi wschodniej, poddający ją wyłącznie pod kompetencyę konferencyi ambasadorów, której przesłane być winny wszystkie skargi ukraińców. Hymans nie przesądza ani słuszności tych skarg, ani uprawnienia rady narodowej ukraińskiej do reprezentowania ludności Galicyi wschodniej. Hymans zaznaczył, że według informacyi p. Askenazego rząd polski prześle w najbliższym czasie szczegółową notę odpierającą zarzuty stawiane przez ukraińców.

Liga narodów prześle notę powyższą wraz z protestami ukraińskiemi konferencyi ambasadorów.

Po oświadczeniu Hymansa zabrał głos Askenazy. Wyraził on zadowolenie ze stanowiska zajętego przez referenta sprawy Galicyi wschodniej. Rada Ligi narodów przyjęła stanowisko to jednomyślnie i bez dyskusyi. Postanowiła ona przesłać protesty rusińskie oraz notę rządu polskiego w tej sprawie konferencyi ambasadorów. Dokumenty te otrzymają również przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych.

—•••—

Podróże ministrów zagranicę.

WARSZAWA. (tel. wł.) 26. lutego. Sapieha dziś o 6. wieczorem wyjechał do Bukaresztu. Towarzyszą mu: szef sztabu, Rozwadowski, naczelnik Wydziału min. handlu, Grodzicki i referent dla spraw rumuńskich, Zbyszewski. Sapieha wziął też ze sobą żonę.

Steczkowski obecnie nie wyjeżdża do Paryża. Powodem wstrzymania wyjazdu jest sytuacya skarbowa, która wymaga jego obecności.

Wczoraj wyjechał do Londynu min. handlu, Przanowski. Wyjazd nastąpił na specyalne zaproszenie rządu angielskiego, celem zapoznania się bezpośrednio z angielskim światem handlowym i przemysłowym.

—•••—

WOJSKOWA KONTROLA ROCZNIKÓW 1890 — 1902.

WARSZAWA. (Pat.) W celu przeprowadzenia najdokładniejszej rejestracyi bezterminowo urlopowanych w związku z demobilizacyą w myśl rozkazu minist. S. W. z 15. lutego br. L. dzien. 348/IV zarządza się w myśl tymczas. ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej kontrolę wszystkich mężczyzn należących do roczników 1890 do 1902 włącznie. Bliższe szczegóły podają afisze.

—•••—

POSŁOWIE CZESCY W WARSZAWIE.

WARSZAWA. (Pat.) 26. lutego. W Warszawie bawią posłowie sejmu czeskiego pp. Winter i Svehla. W piątek przybyli oni do sejmu, gdzie zaprezentowali się u członków poszczególnych klubów.

—000—

Klęska bezrobocia.

Nowa klęska siadła na ludność pracującą w Polsce. Obok klęski głodowej, obok braku najpotrzebniejszych do życia artykułów, obok szalejącej drożyzny — zaczyna w poważnym stopniu zagrażać bezrobocie, które pomału doszło już do dużych rozmiarów nie kończąc jeszcze swego niszczycielskiego pochodu.

Już teraz w Królestwie i w zachodniej Małopolsce ministerstwo naliczyło około 80.000 bezrobotnych, nie wliczając dziesiątek tysięcy bezrobotnych na wsi. Ale ta przerażająca cyfra będzie jeszcze rosła w miarę postępu demobilizacyi która rzuci na rynek pracy nowe dziesiątki tysięcy rąk — bez widoku na ich zatrudnienie. Nawet powyższa cyfra nie daje jeszcze pełnego obrazu bezrobocia gdyż — jak komunikat podaje — nie mieszczą się w niej te zapewne nie małe zastępy robotnicze które pozbawione zostały pracy z powodu braku węgla w fabrykach, a które pobierają może część płacy.

Ta kategorya bezrobotnych datuje się z czasu ostatnich dwóch miesięcy, kiedy wyłącznie z winy niedołężnej gospodarki węglowej cały szereg przedsiębiorstw przemysłowych musiał albo całkowicie zamknąć ruch, albo ograniczyć go do 2—3 dni w tygodniu. Rzecz oczywista, że za to niedobrowolne świętowanie robotnicy zapłaty nie pobierają i narażeni są wskutek tego na spotęgowany jeszcze głód.

Małą pociechą jest zapewnienie rządu, że bezrobocie u nas ma inny charakter niż bezrobocie w Ameryce i w Anglii. Wiemy doskonale, że w tych krajach, obfitujących w węgiel i surowce, bezrobocie spowodowane jest stosunkami w Europie środkowej i wschodniej, która nie jest w stanie zakupić całej produkcyi angielsko-amerykańskiej co naturalnym rzeczy porządkiem powoduje tam przepełnienie magazynów zapasami i w dalszym następstwie ograniczenie produkcyi.

U nas stosunek jest odwrotny: u nas — jak trafnie wyraża się komunikat ministeryalny — panuje głód towarów którego nie możemy zaspokoić z dwóch powodów: na rynku wewnętrznym nie możemy ich wyprodukować z powodu braku węgla i surowców, zaś na rynku zagranicznym nie możemy ich kupić z powodu niskiego stanu naszej waluty.

Obydwa te powody — częściowo niezawisłe od naszej woli — prowadzą do klęski bezrobocia, która w obecnych swych rozmiarach jest dopiero początkiem, a nie końcem rozwoju w kierunku ujemnym.

Sprawa węglowa przedstawia się narazie źle, jednakowoż mamy nadzieję, że po plebiscycie na G. Śląsku który odbędzie się niezadługo i nie inaczej, jak korzystnie dla Polski, sprawa węglowa dozna znacznego polepszenia. Tej pociechy nie możemy mieć odnośnie do braku surowców i waluty względnie — co ważniejsza — tylko odnośnie do waluty, gdyż z dobrą walutą możnaby nabyć tyle surowców, ile byśmy tylko chcieli. A pod tym względem, niestety, poprawy nie widać.

Rząd „planuje“ rozmaite środki zaradcze. Czy doprowadzą one jednak do celu? Rząd wskazuje na rozwój robót publicznych. Znamy to lekarstwo, które w zeszłym roku, a jeszcze więcej w roku 1919 było dla wrogów klasy robotniczej doskonałą skargą do szkalowania robotników. Cóż zresztą z tego, że rząd zatrudni pewną ilość bezrobotnych, kiedy tem samem pogorszy sytuacyę pracujących przez wypuszczenie nowej powodzi marek.

Stoimy wobec trudnego zagadnienia, które jednak musi być rozwiązane. Klasa robotnicza po tylu latach cierpień nie wytrzyma i tej jeszcze klęski. Państwo musi znaleść rychłe i skuteczne środki zaradcze.

Z sali rozpraw.

KAINOWA ZBRODNIA.

Fed' Łukaszczuk, liczący lat 34, żonaty, z Szarpaniec, pow. Sokal, stanął wczoraj przed sądem przysięgłych oskarżony o bratobójstwo.

W rodzinie jego było pięcioro młodszego rodzeństwa. Oskarżony, jako najstarszy, odziedziczył z dziewięciu morgów, 3 morgi gruntu. Pomiędzy nim a młodszym bratem Stefanem powstał spór o schedę, jakoteż o koszta utrzymania ułomnego brata Romana. Dnia 17. marca z. r. około 8 wieczorem, niespodzianie padł strzał a kula ugodziła w serce, siedzącego w oknie Stefana, zabijając go na miejscu. W pół godziny po tem, przyszedł dopiero do domu Fed'ko Ł. i zachowywał się zimno i obojętnie na widok śmierci brata.

W śledztwie do morderstwa F. się nie przyznał, lecz dawał bałamutne odpowiedzi przy stwierdzeniu swego alibi w chwili morderstwa.

Na drugi dzień znaleziono w sąsiedniej studni karabin, którym dokonano zabójstwa. Stwierdzono, że oskarżony posiadał poprzednio aż dwa karabiny ukryte.

Na rozprawie oskarżony również do morderstwa się nie przyznał, lecz zeznania świadków, nie wypadły dodatnio dla niego.

Sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie główne 8-ma głosami, z wyłączeniem słów skrytobójczego morderstwa. Trybunał zasądził go na

karę śmierci przez rozstrzelanie,

polecając go równocześnie łasce Naczelnika Państwa.

Rozprawie przewodniczył r. Leidler, oskarżał prokurator Hryniewiecki, bronił dr. Kibitz.

ROZPRAWA O KRADZIEŻE KOLEJOWE.

Wczoraj przesłuchano w dalszym ciągu oskarżonych, żaden z nich jednak do winy się nie przyznał. Ci, którzy przyznali się szczegółowo na policyi, cofają swe zeznania, tłumacząc się, że wymuszono je biciem lub groźbami.

Oskarżony Białkowski zeznał, że herbatę kupił w dobrej wierze przy świadkach, w dzień, u oskarżonego Wysockiego i sprzedał ją dla konsumu pałaczy. W tym czasie przebywało we Lwowie, wielu ewakuowanych przed bolszewikami i Wysocki twierdził, jakoby herbatę tę w ilości około 23 kg. kupił od nich. Podczas sprzedaży dyrektor konsumu oskarżony Ursini, zażądał od niego poświadczenia, z jakiego źródła herbata ta pochodzi. Oskarżony dał mu poświadczenie na kartce, że herbata ta zakupioną była od ewakuowanych.

Przesłuchiwany Ursini, oskarżony o nabycie tej herbaty, zeznał podobnie jak osk. Białkowski. Kupno herbaty kazał zapisać do rachunków i dołączyć do nich poświadczenie otrzymane od Białkowskiego.

Herbatę tę sprzedawano w konsumie z zyskiem 15 proc. Na pytanie przewodniczącego, prokuratora i obrońcy, oskarżony zeznaje, że Białkowski bywał delegowany do zakupów dla konsumu.

Oskarżony twierdzi, że nie miał żadnego zysku z kupna tej herbaty, i kupił ją w dobrej wierze i jawnie.

Oskarżony Wilf, subjekt ze sklepu Gellera na Lewandówce, kupił od osk. Szreibera, który był jego sąsiadem 23 paczek margaryny, zaś od osk. Wysockiego 73 kg. czekolady i 91 kg. masy kakaowej. Odsprzedał je z zyskiem 7.100 mk. Reislerowi z Nawaryi.

Steinwurzel przesłuchany podał, że towary te w części sprzedał Stramerowi, kierownikowi sklepu Raucha.

N. Łapajówker zeznał, że kupił 5 kg. herbaty od osk. Byka, zaś N. Nadel kupił w drodze 6 kg. masy kakaowej od nieznanego kolejarza, którą odsprzedał agentowi Glückowi śledzącemu za wykryciem kradzieży.

Świadek, poszkodowana Berta Goldstein, której skradziono 40 kg. herbaty na dworcu, opowiadała o swej stracie i o wykryciu sprawców kradzieży.

Rozprawę odroczono do poniedziałku z rana.

10 LAT WIĘZIENIA ZA RABUNKI.

Szeregowiec Jan Chodorowski, stacyonowany w Chodorowie, trzy razy napadł w okolicy dworca kolejowego na kupców i zrabował im, bądź wymusił około 20.000 mk.

Świadkowie na wczorajszej rozprawie zeznali obciążająco przeciw niemu, to też sąd wojskowy skazał go na 10 lat więzienia.

4 LAT ZA ŁAPÓWKI.

Plutonowy Józef Motzko, aresztanta Stanisława Szczerbę odprowadził do miasta, rzekomo po odbiór bielizny i ubrania, za co pobrał złoty pierścień i 200 marek od niego. Oskarżony twierdził, że Szczerba bez jego wiedzy wrzucił mu do kieszeni pierścień i pieniądze; Szczerba natomiast zeznał, że pierścień Motzkowi dał do ręki. Sąd wojskowy zasądził Motzka na 4 lata więzienia i degradacyę.

Sprawy partyjne.

* **POSIEDZENIE KOMITETU GOSPODARCZEGO** Okr. Komisyi zw. zaw., odbędzie się w niedzielę dnia 27. lutego 1921., o godz. 10 rano, w lokalu pom. gosp. szynkarskich, Rynek l. 3. II. p.

* **BACZNOŚĆ!** Związek robotników drzewnych zwołuje na niedzielę, dnia 27. lutego, w lokalu Stow. przy ul. Pieszej l. 2., Zgromadzenie o godz. 10. przed południem. — Sprawa cennikowa. — Jawcie się licznie.

* **BACZNOŚĆ PRACOWNICY GMINNI!** W sobotę i w niedzielę o godz. 6. wieczór w sali przy ul. Ormiańskiej l. 2., II. p., odbędzie się Zgromadzenie poufne. Sprawy bardzo ważne! Jawcie się wszyscy!

Zarząd.

* **BACZNOŚĆ KOLEJARZE P. P. S.** W poniedziałek 28. b. m. godz. 6. wiecz. w sali Związku Zawodowego, ul. Grodecka 63, odbędzie się zgromadzenie. „Współczesny socyalizm II. i III. międzynarodówki“. Referent dr. Hersztal. Zaprasza się towarzyszy i sympatyków.

Komitet.

* **BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY!** Uprasza się omijać Lwów, gdyż wszelkie ogłoszenia, poszukujące robotników, są niezgodne z prawdą. Stan życia robotniczego jest ciężki, szczególnie pod względem aprowizacyjnym; pracy jest mało gdzie, robotnicy zmuszeni są chodzić od warsztatu do warsztatu. Poszukujący pracy winni zasięgnąć informacyi w biurze pośrednictwa pracy, które istnieje w Związku robotników drzewnych przy ul. Pieszej l. 2.

* **ZAWIADAMIA SIĘ** wszystkie związki zawodowe we wschodniej Małopolsce, by podatek do okręgowej kom. zw. zaw. w kwocie 2 mk. miesięcznie od członka, nadsyłały na ręce skarbnika (adres): Marcin Kondzioła, Lwów, Zofii 5. Konsum kaflarzy.

Prezydyum Kom. Zw. Zaw.

* **BACZNOŚĆ ROBOTNICY KRAWCY MĘZCY I DAMSCY!** Omijajcie Lwów, z powodu akcyi cennikowej.

Zarząd Związku.

* **BACZNOŚĆ FRYZYERZY!** robotnicy z prowincyi omijajcie Lwów, bo stoimy przed akcyą z majstrami aż do odwołania. 1—6

× **BIURO POŚREDNICTWA** dla robotników dziennych, dozorców i służby domowej otwarte codziennie w Stow. „Praca“, Rynek 8, I. p.

Rewolucye w życiu społeczeństw.

Profesor uniwersytetu w Dijon, Albert Mathier, znany i wysoko ceniony historyk we Francyi, ogłosił szereg artykułów z dziedziny Historyi rewolucyi, z których jeden podajemy w tłomaczeniu, zajmuje się bowiem rolą rewolucyi w życiu narodów i państw.

Znajdują się mędrcy, którzy powołując się na historye, twierdzą, że rewolucye nie odgrywają w niej żadnej roli. Ludzkość jest zawsze ta sama. Po skoku rewolucyjnym, cofa się do dawnych dróg, poraniona i bardziej ujarzmiona, niż przedtem. Prawa, rządzące społeczeństwami, są takie same, jak te, które rządzą przyrodą; natura zaś nie robi skoków. Naprózno usiłowanoby ją zgwałcić; będzie się mściła. W ślad za każdą rewolucyą podąża reakcya, która burzy jej rezultaty.

I jako rzekomi apostołowie doświadczenia głosza, że nic robić nie należy, jeno filozoficznie śledzić bieg rzeczy, co najwyżej zaś przeprowadzać drobne reformy, które umożliwią cierpliwe czekanie i rezygnacyę.

Gdyby ci sceptycy mówili prawdę, rewolucyoniści byliby niebezpiecznymi szaleńcami, których w interesie ludzkości należałoby trzymać pod kluczem.

Ale nauka i dzieje protestują przeciwko tezie tych rozczarowanych mędrców.

Przyrodnicy nie uczą już dziś, że ewolucya istotnie jest ewolucyą powolną, stopniową po linii prostej. Odmiana przechodzi w gatunek nagłym skokiem.

Istnieją rewolucye tak w życiu roślinnem, zwierzęcem, jak i w rozwoju kuli ziemskiej.

Postęp wszechświatowy nie jest rozwojem powolnym, lecz szeregiem wstrząśnień na większą lub mniejszą skalę.

To fałszywy i przedawniony pogląd; przedstawiać przyrodę, jako podlegającą bezwzględnemu fatalizmowi, który rzekomo na wiek wieków kieruje jej ruchem wewnętrznym. Życie jest twórcze.

Tak samo społeczeństwa są do wielkiego stopnia panami swoich ewolucyi. Mogą je przyśpieszyć lub opóźnić, wedle sumy energii, którą posiadają. Historya nie rejestruje jedynie niepożytecznych rewolucyi. Były w ciągu dziejów także konieczne i płodne.

* * *

Rewolucye upadające, to

przeważnie rewolucye czysto polityczne,

których celem była jedynie zmiana osób rządzących. Tak np. rewolucye z r. 1830, 1848, z 4 września 1870 nie zmieniły w niczem struktury francuskiego społeczeństwa. Instytucye napoleońskie przetrwały różne rządy; kodeks cywilny nie stracił swojej mocy. Stosunek klas społecznych między sobą nie podległ głębszym zmianom. Republiki, cesarstwa i monarchie rozwijały się tem samem łożyskiem.

Rewolucye owe, natchnione hasłem „ôte toi de la (que je m'y mette" (wynoś się stąd, abym ja zajął twojo miejsce), są zajmujące tylko dla polityków, którzy stali się ich spadkobiercami. Posuwają one naprzód pewną garstkę szczęśliwców, nie przynosząc całemu narodowi żadnych większych korzyści. Bez szkody można się bez nich obejść.

Jedynie rewolucye, zasługujące na nazwę rewolucyi, które podjąć warto, za które bez żalu warto życie położyć, to

rewolucye społeczne

i nie ma rewolucyi społecznych, których celem nie byłaby zmiana stosunków własnościowych.

Rewolucya francuska, która trwała 10 lat od 1789 do 1799, była naprawdę rewolucyą, ponieważ zmieniła nietylko formę rządu i instytucye polityczne, ale

przeobraziła radykalnie stosunki społeczne.

Zniesieniem dziesięcin duchownych bez odszkodowania i rent dla panów sprawiła, że to, co przedtem było własnością panów i duchowieństwa, przeszło na własność mieszczan i chłopów. Przez sprzedaż dwóch miliardów dóbr kościelnych i dwóch miliardów dóbr emigrantów (którzy opuścili kraj w czasie rewolucyi), przeniosła na nowe klasy bogactwa dawnych klas uprzywilejowanych. Zniesieniem cechów, proklamacyą wolnego handlu przygotowała ogromny rozwój nowoczesnego kapitalizmu. Równością wobec praw, wobec podatków i urzędów, powołała do udziału w bogactwie, wpływów i władzy ogromne części ludności, które od nich dotychczas były usunięte. Ustawodawstwem cywilnem przemieniła prawo małżeńskie i spadkowe. Utworzyła w ten sposób nowe kadry, docierające aż do rodziny i do życia prywatnego. Kryzys monetarny, asygnaty, wespół ze skutkami blokady i wojny przyśpieszyły i skonsolidowały społeczny przewrót.

W ciągu dziesięciu lat narodziła się nowa Francya.

odmienna zgoła od dawnej. Mogli tam wrócić króle z pomocą Europy, ale nie byli w stanie wrócić do życia zmarłej starej Francyi. Potem właśnie poznaje się, czy rewolucya osiągnęła cel, jeśli to co ona obaliła, nie może być odbudowane nawet przez jej zwycięzców.

Głęboka rewolucya, dokonująca się w jakimś kraju, działa zawsze na otaczające kraje jako ferment. Solidarność ludzkości nie jest pustym dźwiękiem.

Monarchowie, którzy, aby obalić ustalony porządek, rzucali na Francyę swoje wojska najemne, powiększali tylko niebezpieczeństwo, które pragnęli odwrócić. Bagnety francuskie zanosiły prawa człowieka na wszystkie strony starej Europy. Cała historya wieku XIX jest właściwie dalszym ciągiem rewolucyi z r. 1789. Prędzej czy później musiało się wszędzie znieść nadużycia i przywileje.

W ten sposób

rewolucye stają się twórcze, płodne w postęp,

długo, długo jeszcze, nawet po swym upadku pozornym. Można autorów ich więzić i rozstrzeliwać; idee, które uświęcili swem męczeństwem, są niezwyciężalne.

Po wyborach w Prusiech.

Wybory pruskie przyniosły partyi niezawisłych socyalistów dotkliwą klęskę, zadały też **cios ogromny tak socyalizmowi jak i proletaryatowi w Niemczech.** Jak wiadomo, niezawiśli socyaliści uzyskali byli po wojnie ogromny wpływ na politykę proletaryatu i powagę wśród innych stronnictw. Żadnej z partyi tak nie bała się reakcya, jak niezawisłych socyalistów albowiem w parze z rewolucyjną wolą, gotową każdej sposobnej chwili do czynu, szła u nich stanowczość w wyzyskiwaniu już w teraźniejszości każdej sposobności do poprawy bytu proletaryatu. Socyaliści niezawiśli odcinali się swą męską polityką tak od szejdemanowców jak od zamachowców komunistycznych.

Aliści przyszła praca niszczycielska, nakazana z Moskwy. Miesiące całe trwały „dyskusye" na temat nowych haseł, idących od wschodu, co paraliżowało zdolności czynu niemieckiego proletaryatu. Masy, które spór ten niecierpliwił, straciły zainteresowanie do ruchu socyalistycznego wogóle. Organizacye rozpadały się, demoralizowały, a socyaliści niezawiśli, którzy nie rozporządzali po rozłamie całym ogromnym aparatem organizacyjnym, prasowym itd., jaki posiada dotychczas jeszcze prawicowa partya socyalistyczna, odczuli boleśnie w swej pracy utratę każdej im wydartej przez komunistów organizacyi, każdego dziennika.

„Freiheit" poświęca klęsce cały numer. Oczywiście pociesza się, i słusznie, bo niemożliwem jest, aby reakcya taka mogła długo i aby proletaryat przejrzawszy, nie pozbył się sprawców klęski swojej z prawicowych stronnictw, jak i tych drugich, głoszących najskrajniejsze hasła polityki, mającej wywrócić nietylko dzisiejszy porządek, ale popierającej anarchię.

Słusznie zdaniem tego pisma partya nie jest **celem samym w sobie, jest nim tylko urzeczywistnienie socyalizmu. To prawda, ale klęska dzisiejsza jest klęską myśli socyalistycznej.** Nawet gdyby komuniści mieli ją reprezentować, to głosy niezawisłych razem z głosami komunistów nie czynią jeszcze połowy tej liczby głosów, jaką niezawiśli otrzymali w czerwcu 1920 r.

To też dzień 20 lutego i komunistom nie dał tryumfu; klasa robotnicza zaś zobaczy, dokąd wiedzie ją ta partya, do zwycięstwa reakcyi i **reformizmu.**

Może wybory te staną się rzeczywiście punktem wyjścia do reorganizacyi partyi socyalistycznej w Prusiech i w całych Niemczech, zdolnej do podjęcia walki o socyalizm.

Niem. korupcya na Górn. Śląsku.

„Freiheit" otrzymuje z Katowic wiadomość o strasznej korupcyi, która ogarnęła niemiecką organizacyę plebiscytową. Zapanowało tam niesłychane **paskarstwo.** Zyski zagarnia i zabezpiecza sobie **mała grupa feudalnych oficerów i reprezentantów szlachty,** z pomiędzy których wielu brało udział w zamachu Kappa. Zadanie tych paniczów, siedzących we Wrocławiu w oddziale transportów, aprowizacyi i mieszkaniowym, polega na dostarczaniu automobili, futer, kamizelek i t. d., na których zarabiali już w czasie wojny, jako oficerowie intendantury, setki tysięcy. Ale ponieważ praca ta wymaga wiele sił, więc panowie ci dostają za nią po 350 mk. dziennie. Usprawiedliwia się te wysokie płace tem, **że sprzeniewierzenia były tak wielkie,** iż wysokiemi płacami postanowiono im zapobiec. **Oczywiście, że korupcya nie znikła** skutkiem tego, to też **kwitnie system podarków** z futer i innych części odzieży, **które czyni się rozmaitym pośrednikom w paskarstwie.**

„Freiheit" wzywa parlamenty, które udzieliły tych pieniędzy na cele plebiscytowe, by zajęły się sprawą i wytępiły zgniliznę.

Obwieszczenie!

Wszyscy odbiorcy spirytusu z powiatów Brzesko, Brzozów, Cieszanów, Dąbrowa, Dobromil, Gorlice, Grybów, Jarosław, Jasło, Kolbuszowa, Krosno, Łańcut, Limanowa, Lisko, Mielec, Nowy Targ, Nowy Sącz, Nisko, Pilzno, Przemyśl, Przeworsk, Ropczyce, Rzeszów, Sanok, Strzyżów, Tarnobrzeg i Tarnów, którzy otrzymywali dotychczas swój przydział spirytusu rektyfikowanego i denaturowanego z Reprezentacyi Zjednoczonego Przemysłu Spirytusowego w Krakowie, winni od marca 1921 począwszy zgłaszać się o swój przydział **pisemnie** wprost do centralnego biura

Zjednoczonego Przemysłu Spirytusowego

we Lwowie, ul. Kościuszki 7.

Przytem zwraca się uwagę na tutejsze obwieszczenie zamieszczone w Gazecie Lwowskiej co do przydziału spirytusu w miesiącu marcu 1921. 46—

Przeciw rozbijaczom solidarności organizacyjnej robotników.

Borysław, 22 lutego 1921.

Fala reakcyi, dążąca do rozbicia zwartych szeregów robotniczych, zaczyna docierać do Borysławia, spotyka się jednak z należną odprawą. Od pewnego czasu zakradają się w szeregi robotnicze jednostki, dążące rozmaitemi krętemi drogami do rozbicia organizacyi robotniczych, siejąc waśnie i niezgodę.

Niejednokrotnie towarzysze nasi na wiecach i zebraniach przestrzegali przed nimi zorganizowanych robotników, niejednokrotnie wzywali wichrzycieli do otwartego wystąpienia.

Zeszłej niedzieli spadła zasłona i p. Franciszek Błaż (którego nie należy utożsamiać z Michałem Błażem, naszym towarzyszem), zwołał wiec do sali Sokoła w imieniu ludowców. O jakich ludowców chodziło, p. Błaż sam nie wiedział, bodajże o Stapińczyków.

Mieli przemawiać na tym wiecu podobno specyalnie w tym celu przyjezdni mówcy, ale ponieważ zawiedli, p. Błaż musiał sam przewodniczyć, zagajać i referować sprawę przyszłej organizacyi, której programu wprawdzie nie wykładał, ale która miała przedewszystkiem rozbić dotychczas istniejące Związki zawodowe, no i P. P. S. Poznali się jednak słuchacze na farbowanych lisach. Zabrali głos wyrobieni pepesowcy tow. **Cywiński** i tow. **Przewłocki**. W dłuższych przemówieniach wykazali, o co chodzi takim przyjaciołom robotników, jakim jest p. Błaż, którzy chcą w niwecz obrócić długoletnią pracę organizacyjną i pchnąć na manowce ruch cały. Czy wskazanem jest rozbijanie solidarności robotników w chwili takiej, jak obecna, gdy reakcya sejmowa uchwala wnioski ks. Lutosławskiego i jego kolegów?

Po ich przemówieniach tow. Zięba odczytał rezolucyę:

„Robotnicy Zakł. naft., zebrani na wiecu dnia 20 lutego 1921, uchwalają:

1) stać wiernie w szeregach P. P. S. i klasowych organizacyi zawodowych, które są wyrazem dążeń klasy robotniczej;

2) potępiają wszystkie reakcyjne wnioski ks. Lutosławskiego i jego kolegów przez prawicę sejmową uchwalane, dążące do stworzenia z Polski państwa reakcyjnego;

3) uchwalają wotum zaufania posłom PPS., którzy stojąc na stanowisku obrony słusznych praw ludu pracującego, walczą z zakusami reakcyi.

P. Błaż, przewodniczący na wiecu, nie chciał dopuścić do głosowania nad tą rezolucyą. Oburzeni zebrani wybrali na przewodniczącego tow. **Liwosza**. Rezolucyę uchwalono jednogłośnie, a od p. Błaża, który miał nieszczęście powiedzieć: „Teraz dopiero wam zaszkodzę", zażądano opuszczenia sali, co on jak niepyszny uczynić musiał. Nie pomogły mu nawet skargi, że zebranie jest jego, bo on za salę zapłacił. Organizacya robotnicza wzięła na siebie koszta sali, nie chcąc narażać go na straty materyalne. Dość i tak miał wstydu.

Odechce się tym panom rozbijać naszą organizacyę!

Sekretarzował na zebraniu p. Tomasz Zborowski, powołany do tego przez p. Błaża. Czy przypadkiem nie autor korespondencyi z Borysławia, zamieszczonej w „Przyjacielu Ludu" i podpisanej T. Z.?).

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" zebrani udali się pochodem przez ulice Borysławia do Domu Ludowego, gdzie pochód rozwiązano.

Zjazd Zw. robotników rolnych.

W trzecim dniu obrad zjazdu Zw. robotników rolnych w Warszawie (przebieg obrad dwóch pierwszych dni podaliśmy w jednym z ostatnich numerów. R.), na porządku dziennym stanęła

sprawa reformy rolnej,

którą referował tow. **Nowicki**. Referent podkreślił, iż ustawa o reformie rolnej, uchwalona w lipcu 1919 r., tworząc gospodarstwa bogatych chłopów, godzi w interesy robotników rolnych, lecz dzięki pewnym poprawkom, uzyskanym przez przedstawicieli stronnictw radykalnych istnieje możliwość wyzyskania jej dla dobra robotników rolnych, o ile odpowiednio ustawy zostaną opracowane i wprowadzone w życie przez rząd.

Postawiona przez referenta odnośna rezolucya brzmi:

„Dokonywane parcelacye majątków pozbawiają olbrzymią część zatrudnionych w tych majątkach robotników rolnych warsztatów pracy, gdyż ustawy i rozporządzenia, tyczące się wykonywania reformy rolnej, tylko nieznacznej garstce pracowników dają możność nabycia ziemi i założenia własnego gospodarstwa. Jednocześnie zaś § 14 uchwały sejmowej o reformie rolnej, gwarantujący robotnikom rolnym, pozbawionym z powodu parcelacyi warsztatów pracy, opiekę państwa, dotychczas nie został jeszcze ani opracowany w formy konkretne, ani zastosowany.

Wskutek tego coraz większa ilość robotników rolnych zostaje pozbawiona pracy, a co za tem idzie — i środków utrzymania.

Zważywszy powyższe, zjazd wzywa rząd, aby natychmiastowo przystąpił do ustawowego opracowania § 14 wspomnianej uchwały, a do urzeczywistnienia tego aby wstrzymał wykonywanie wszelkich parcelacyi"

Rezolucyę uchwalono znaczną większością.

Następnie tow. Nowicki podkreślił, iż należy starać się przedewszystkiem o zakładanie

kooperatyw pracy na roli,

w ostateczności spółek akcyjnych. Pomimo, że ustawa o reformie rolnej posiada ogromne braki, stanowi ona ogromny wyłom w ustroju kapitalistycznym, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż obszarnicy zgodnie przeciwko niej głosowali.

Wywiązała się obszerna dyskusya nad referatem tow. Nowickiego. „Opozycyoniści" znowu popisywali się demagogicznymi frazesami, występując zasadniczo przeciw reformie rolnej i odkładając załatwienie wszelkich kwestyi.

Zjazd przeszedł do porządku dziennego nad tyradami grupki warchołów, traktując je chwilami już tylko ze strony humorystycznej.

W głosowaniu nad trzema odnośnemi rezolucyami przeszła ogromną większością głosów (przeciw było 38 głosów) następująca rezolucya tow. Nowickiego:

„Zjazd krajowy Związku robotników rolnych Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza, że wszystkie dotychczasowe uchwały Sejmu i rozporządzenia Rządu, tyczące się reformy rolnej, mają na celu oddanie ziemi w ręce bogatych chłopów, z pokrzywdzeniem interesów robotników rolnych, którzy, tracąc warsztat swej pracy, nie są w stanie nabyć ziemi na warunkach, przez reformę określonych i dlatego też w ten sposób wykonywane ustawy szkodzą tak interesom samych robotników, jak i całego społeczeństwa.

Zważywszy powyższe, zjazd uchwala podjąć zdecydowaną walkę z formą przeprowadzania reformy rolnej, i żąda, aby opracowywane przez Rząd ustawy o wykonywaniu reformy rolnej nie szkodziły interesom robotników rolnych.

Wreszcie Zjazd wzywa Gł. Urząd Ziemski, aby uniemożliwił paskowanie ziemią i w tym celu aby odebrał wszystkim instytucyom upoważnionym prawo parcelacyi majątków, pozostawiając to prawo jedynie dla siebie.

Następnie zjazd przystąpił do dalszego punktu porządku dziennego, a mianowicie do sprawy

umów zbiorowych

i po krótkiej dyskusyi przyjął z małemi poprawkami przedłożone projekty umów dla ordynaryuszów, robotników sezonowych, robotników buraczanych i dojarek.

400.000 bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych.

Poniżej zamieszczone dane, co do ilości bezrobotnych w poszczególnych gałęziach przemysłu St. Zjednoczonych, dają wyobrażenie o kryzysie bezrobocia, jaki obecnie kraj ten przeżywa. Od roku 1907 zjawiska tego na tak dużą skalę nie obserwowano.

Dział pracy	Ilość bezrobotnych
Budowa okrętów	300.000
Fabryki automobili	250.000
Przemysł włókniszy	225.000
" konfekcyjny	150.000
Koleje	200.000
Przemysł metalurgiczny	150.000
Marynarka handlowa	120.000
Przemysł spożywczy	100.000

Oprócz powyżej wymienionych działów pracy, w działach pomniejszych ogólna liczba bezrobotnych wynosi z górą 400.000.

Robotnicy łódzcy na plebiscyt.

ŁÓDŹ. 26. lut. Pat. Tutejszy personal tramwajowy urządza loteryę wypuszczając 10.000 biletów po 20 Mk. Z osiągniętej sumy 2 miliony mk. połowa przeznaczona została na cele plebiscytu górnośląskiego, za drugą zaś połowę zakupionych zostanie 1000 mionówek które przy końcu marca będą publicznie rozlosowane pomiędzy posiadaczy biletów. Robotnicy fabryczni fabryk tutejszych składają liczne ofiary na cele plebiscytowe. We fabryce przemysłu chemicznego Swierz robotnicy postanowili pracować przez cały tydzień o jedną godzinę dziennie więcej i cały przez to uzyskany zarobek przeznaczyć na cele plebiscytowe. Zarząd fabryki ze swej strony postanowił na ten sam cel złożyć taką samą kwotę, co da razem około 100.000 mk.

—oo—

O HANDLOWĄ UMOWĘ CZESKO-WĘGIERSKĄ.

PRAGA. (Pat.) 26. lutego. „Czas" donosi, że w pierwszej połowie marca b. r. rozpoczną się w Pradze rokowania z przedstawicielami rządu węgierskiego w sprawie zawarcia umowy handlowej. Przy tej sposobności zostaną również omówione sprawy polityczne.

SPRAWA WILEŃSKA PRZED LIGĄ NARODÓW.

PARYŻ. (Pat.) 26. lutego. Rada Ligi narodów zbadała sprawę sporu litewsko-polskiego. Według sprawozdania „Tempsa" rada wysłuchała sprawozdania pułkownika Chardigny'ego. W końcu delegacya żydowska złożyła radzie memoryał w sprawie wydalania z Wiednia żydów, emigrantów galicyjskich.

CZĘŚCIOWA REWIZYA TRAKTATU W SEVRES.

LONDYN. (Pat.) 26. lutego. Konferencya ukończyła dyskusyę w sprawie wschodniej. Rada najwyższa postanowiła zaproponować delegacyom greckiej i tureckiej przyjęcie arbitrażu wielkich mocarstw sprzymierzonych. W kołach francuskich i włoskich przyjmują z wielkiem zadowoleniem ten sposób postępowania, który pozwala przypuszczać, że będzie mogła być dokonana przynajmniej częściowa rewizya traktatu w Sevres.

ZĘBY NA RATY

każdemu płacącemu tytuł. zadatku **500** Mk. „ raty tygod. **70** „

wykonuje precyzyjnie i szybko **ZAKŁAD DENTYSTYCZNY, ul. Akademicka l. 10.**

Zakład do 7-mej wieczór, w niedzielę od 10–12-tej otwarty.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

poleca się

Szan. Towarzyszom oraz bibliotekom robotniczym.

„Kalendarz Ludowy" na rok 1921 broszur. . 40 M. — f.
Kalendarz książkowy robotniczy na r. 1921 . 40 „ — „
O Bauer: „Bolszewizm a socyalna demokracya" . . . . 100 „ — „
A. Ćwikowskiego: „Pod Łuną" powieść z r. 1918 100 „ — „
Czapińskiego i Niedziałkowskiego „U źródeł bolszewizmu" . . . . 25 „ — „
W Raort: Wesołe impertynencye — satyry i humoreski. 100 „ — „
Dr. A. Próchnik: „Demokracya Kościuszkowska" . 70 „ — „
Feliks Hollaender: „Jezus i Judasz", powieść 70 „ — „
I. Conrad Korzeniowski: „Prowokator", powieść ilustrowana . . . . 70 „ — „
W. Raort: „Śmieszne historye", satyry i humoreski . . . . 50 „ — „
A. Chmurny: „Ciernie Śląskie" . . . . 20 „ — „
I. Daszyński: „Z burzliwej doby", mowy sejm. 10 „ — „
Ignacego Daszyńskiego: „Precz z reakcyą" ostatnia mowa sejmowa . . . . . 20 „ — „
Inż. E. Libański: „Quo vadis Polsko", głos na czasie . . . . 10 „ — „
K. Kautsky: „Socyalizacya a Rady Robotnicze" 10 „ — „
J. Grünwald: „Rady fabryczne i Związki zawodowe" . . . . 10 „ — „
F. Engels: „Zasady komunizmu". . . . . 10 „ — „
Wojciech Bociański: „Liga Masońska w Polsce" 5 „ — „
„Z dziejów Pracy Socyalistycznej" . . . . 5 „ — „
„Ustawa o ochronie lokatorów" z objaśnieniami 10 „ — „
„Ustawa o Kasach Chorych" . . . . . . 5 „ — „

DO NABYCIA

w Ludowem Spółdzielczem Tow. Wydawniczem

Lwów, Sykstuska 21

ŚWIATOWEJ SŁAWY

AIDA

Tutki i bibułki przedwojennej jakości prawdziwe tylko z wodnym znakiem na bibułce „Szabelka".

Pracownia sukien i szkoła kroju

JUNOSZA

LISTOPADA 5,

przyjmuje wszelkie zamówienia nowe i do przerabiania. Wpisy na kurs kroju, który się rozpoczyna 22 b. m. za krój się ręczy. Kroje do nabycia według miary i obranego fasonu. Wpisy i przyjmowanie stron od 9—1. Ceny umiarkowane. 4—6

Panny piszącej biegle na maszynie „Underwood" poszukujemy.

Zgłoszenia do Związku Okręgowego Współdzielczych Stowarzyszeń Pracowników Kolejowych Lwów 2 Magazyny. 45—1

Rutynowanego koncypienta przyjmuje adwokat Dr. Winkler w Drohobyczu. 2020—3

Motocykl „Puch" 2.5 HP. kompletny, w dobrym stanie, do nabycia w firmie „Mieta" Jagiellońska 8. 49—1

Panna poszukuje z komi. umeblowanego pokoju przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia do administracyi pod „Pokój". 38—

PŁUGI

BRONY — —
KULTYWATORY
MŁOCARNIE — —
WIALNIE — — —
SIECZKARNIE —

PION

PRZEDSIĘBIORSTWO techniczno-handlowe WE LWOWIE

Zamarstynów—Lwowska 46

Dostawa natychmiast ze składów.

Nowość! Atrament w pastylkach

poleca **L. HOSZOWSKI**

LWÓW, UL. AKADEMICKA L. 3.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 72—26

Kupuję złoto, srebro, brylanty i sztuczne zęby płacąc bezwarunkowo najsumienniej Gródecka 16. (obok Bema) **WANDER.**

Dr. ZOFIA WEPPER Sekund. Szpitala powszechnego ordynuje w chorobach skórnych i wener. od 3—5-tej — kosmetyka lekarska Janowska 26 82-5

OSTRZEŻENIE!

Przestrzegam przed nabywaniem farbki, która pomimo ładnego wyglądu nie odpowiada celowi, gdyż wcale nie barwi wapna. Jedynie zaś dobrą i wydatną dostarcza z marką ochronną

„KURA"

Fabryka farb i ultramaryny Ch. Perlmutter

Lwów, ulica Słoneczna l. 20.

POT i niemiłą WOŃ

nóg, rąk i pach zaakończcie usuwa i zapobiega im powszechnie znany

„SUDORYN"

w pudełkach z sitkiem, wyrobu farmac. labor. „Ap. Kowalski" w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach.

Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Ostrzeżenie! Środki podobnych nazw należy odrzucać jako naśladownictwa.

UWAGA! Polecamy również wszelkie inne preparaty Lab. Farm. APT. KOWALSKIEGO.

Hurtowna sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę: f. „OZON" Hurtownia Materyałów Aptecznych Lwów, Sobieskiego 8.

HERBATY chińskie i angielskie ze świeżego zbioru w najprzedniejszych gatunkach

poleca 1404

HANDEL HERBATY I KAWY

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ul. Batorego 8.

Farby do materyi

najlepszej jakości hurtownie i detalicznie we wszystkich kolorach poleca

Dom handlowy **S. FEDERA**

LWÓW, UL. SYKSTUSKA 7. 1453

Wysyłka na prowincyi za zaliczką pocztową.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. MICHAŁ SALPETER

Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.

Codziennie świeże **Masło, ser i jaja** poleca handel delikatesów i win

JÓZEFA MUSILA

Lwów, Batorego 32

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.